



Dwutygodnik Poświęcony Idei Kościoła Narodowego w Polsce.

Po wydaniu Numeru 12-go, z dnia 15-go czerwca br. zjawiała się Policja w Gmachu Redakcji, jakoteż w Urzędzie Pocztowym i cały nakład skonfiskowała (zabrała) na zarządzenie Prokuratora Sądu Okręgowego Wydz. Pras. w Krakowie.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd Okręgowy w Krakowie

Wydział IV karny

Dnia 14 czerwca 1930 r. Sygn. IV. Pr. 11/30.

Sąd Okręgowy Wydział IV karny w Krakowie, na posiedzeniu niejawnym w dniu 14 czerwca 1930 po wysłuchaniu zdania Prokuratora Sądu Okręgowego wydał następujące POSTANOWIENIE: Zatwierdza się po myśli § 488 austr. pr. k, zarządzoną przez Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie dnia 12/6 1930 a wykonaną przez Komendę Policji Państw. w Krakowie w dniu 12 czerwca 1930 do Nr. 3631/30 konfiskatę czasopisma „Polska Odrodzona” Nr. 12 z daty Kraków 15 czerwca 1930, z powodu treści artykułu, zamieszczonego na stronie 4 pod napisem „Dzieje Kościoła Narodowego w Polsce“, a to od słów „Dopiero Kościół“ do słów „będzie wyklęty“,—albowiem treść tegoż artykułu zawiera znamiona występku z § 303 u. k. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu. Zakaz ten ma być ogłoszony w Dzienniku urzędowym oraz w przepisanej formie w najbliższym numerze „Polski Odrodzonej“. Cały nakład skonfiskowanego pisma ma być zniszczony. Przeciw powyższemu postanowieniu służy zażalenie w dniach 3-ch od doręczenia do Sądu Apelacyjnego (§ 494 a p. k.)

(pieczęć)

(podpis nieczytelny)

Sędzia okręgowy

Tylko wytrwałością dokażemy cudu
Jeśli zwartym naprzód, pójdziesz zgodnie ludu,

Szeregiem, wytrwale z wiarą i ufnością;
Zdobędziesz palmę, wzniesze ją z godnością.

W. J. W.

POLSKO! POLSKO!
TWA ZGUBA W RZYMIE!

J. Słowacki.

KOŚCIÓŁ NARODOWY JEST WŁASNOŚCIĄ NARODU POLSKIEGO.

Jak niegdyś w wieku XVI-tym ojciec literatury polskiej Mikołaj Rej z Nagłowic przez wypowiedzenie tych potężnych słów do całego świata „Niechaj narodowie wżdy postronni znają, iż Polacy nie gęsi, iż swój język mają“! Zamanifestował przez to jawnie wszystkim narodom, że Polacy także umieją myśleć, czuć, mówić i pisać po polsku, że nie potrzebują posługiwać się tą niezrozumiałą łaciną dla szerszych mas Polskich, ale że potrafią stworzyć swoją ojczystą literaturę i rzucić z siebie raz na zawsze pęta języków cudzoziemskich. Tak samo i w wieku XX-tym Kościół Narodowy oświadczył Narodowi Polskiemu, że religja wtedy jest tylko źródłem życia i odrodzenia ludzkości, jeżeli ma charakter religji narodowej. Jej główne ołtarze, jej główna ambona jej główni nauczyciele muszą być w sercu naszego narodu, inaczej ta religja może się przyczynić do zamachu społeczeństwa. Kościół Narodowy ma za zadanie podawać te zasady moralne, na których wychowywać się będą i wychowują przyszłe pokolenia narodu. A od tego wychowania zależy zarówno szczęście, zdrowie, bogactwo materialne i duchowe naszej Ojczyzny Polski. Nie powinno być obojętnem dla nas Polaków, kto nas uczy, kto kontroluje bicie serca naszego, myśli naszej? Głównem zadaniem K. N. jest pomagać państwu w jego wielkiej misji społeczno-kulturalnej, a zarazem prowadzić jego obywateli, a swych wyznawców do prawdziwej nauki Chrystusowej. Jeżeli więc tym zegarem duchowym i moralnym będziemy my sami, będzie nasz ukochany Naród Polski, to życie naszego społeczeństwa potoczy się swobodnym potokiem ku wielkiemu morzu przyszłości; ale gdy regulatory naszej pracy będą ludzie obcy, będą siedzieć gdzieś tam w Rzymie, w Wiedniu, Paryżu i t. p., to Naród nasz Polski, nie zdobędzie nigdy prawdziwej wolności, nie będzie nigdy samym sobą, ale będzie tylko przeżuwaczem cudzej myśli, cudzych owoców, pościeliskiem dla zdrowych i mocnych społeczeństw i pozostanie do końca tylko cherlakiem zarówno duchowym jak i moralnym. Jak ongiś Chrystus Pan przyszedł do narodu Izraelskiego, aby znaleźć i zbawić to co było zginęło. Tak samo i K. N. pragnie znaleźć i zbawić w Narodzie Polskiem to, co było w zamętach wiary watykańskiej i chciwości papizmu. A więc Kościół Narodowy powstał li tylko w celu ratowania i zbawienia tegoż ludu. Przeto nie jest On, jak sądzą niektórzy, Kościołem jednostek, ale z zasady swej jest Kościołem całego społeczeństwa Polskiego. Sztandar Kościoła Narodowego spoczywa w twardych dłoniach ludu, a więc jest sztandarem całego społeczeństwa —

Kościół Narodowy posiada specyficzne cechy, które znamieniają, że jest On Kościołem całego Narodu Polskiego, a nie pewnej grupy ludowej lub partji, jak twierdzą wrogowie prawdziwego Kościoła Chrystusowego.

K. N. to Kościół demokratyczny, a nie monarchistyczno-despotyczny jakim jest „kościół papieski“. Różni się On zatem od kościoła papieskiego tem, że jest nawskroś Kościołem ludowym, kościół pap jak mówi Mickiewicz i Lamennais „już utracił łaskę i Ducha Bożego, stał się urzędowym, a więc skostniałym, zaślepionym w rutynie przeżytkiem. Misji swej ustanowionej przez Opatrzność wyrzekł się, utracił kontakt z ludzkością, on który ją dotychczas prowadził“.

Rozwija się ona sama nietylko bez jego pomocy, ale wprost w walce z niem, jako z przeszkodą hamującą wszelki postęp, przerasta go wysokością swych zadań, dokonanych czynów i poświęceń, w siebie bierze to powołanie, które on miał spełnić. Według Kościoła Narodowego cały naród, cała ludzkość zostaje postawiona na pierwszym planie, ona realizuje wolę Bożą, a nie papież, do narodu zatem wszystko musi się stosować i z jego stanowiska wszystko musi być sądzone. K. N. jest Kościołem ludowym a ludzkość jako całość jest twórcą i przechowawcą prawdy, a więc jej realizatorem. Chce On na powrót przywieść lud Polski do Chrystusa i wyrwać Go z pod pa . . . za, gdzie sfałszowany jest ideał Chrystusowy. K. N. za najgłówniejszy cel swój ma oświecać lud pogrążony w dotychczasowej ciemnocie duchowej, a ciemnota ludu jest właśnie najważniejszym czynnikiem, który wstrzymuje przyszłość, zapanowania lepszych stosunków a mianowicie tego Królestwa Bożego na ziemi. Oświecać Go jest pracą najlepszą, jakiej się można oddać i prawdę powiedziawszy jedynie skuteczną. K. N. rzucił z siebie szatę średniowiecznego fanatyzmu i jednostronności. Chrystjanizm wieków średnich, zajmuje się tylko jednostką zamkniętą w sobie i odseparowaną od społeczeństwa. Ewangelja zaś jaką głosi K. N. pobudza do działania, do przekształcenia społeczeństwa, a zaprowadzenia Królestwa Bożego. K. N. to nie Kościół urzędowy posiadający papieską hierarchję kościelną i wyższe duchowieństwo, ale to Kościół żyjący, wszystko co epoka dzisiejsza posiada najwznioślejszego, najslachetniejszego, najzdolniejszego do poświęceń i ofiar, najbardziej wytężonego ku przyszłości i pracującego dla niej wszystko, to On skupia w sobie. Dziś bowiem wszystkie narody wołają na Kościół, żeby przyjął ducha Chrystusowego, pierwszych wieków. A więc Kościół Narodowy wysłuchał tych jęków ludu Polskiego i pośpieszył mu ze swoją pomocą.

K. N. powstał w celu ratowania i zbawienia tego ludu, w celu budzenia w nim ducha patriotyzmu. Tak spełnił On doskonale rolę tę w czasach zaborczych wprowadzając nie na ziemiach Polski, ale na ziemiach Stanów Zjednoczonych. Tam codziennie lud Polski karmiony był miłością i poświęceniem się dla niej. Odpowiada On dążeniem i przepowiedniom wielkich wodzów polskiego ducha w narodzie.

Zrozumiał dokładnie słowa wieszczki naszego Juljusza

Słowackiego, który mówi: „Kościół twój tam, skąd Boskie płynie ci natchnienie, a nie tam gdzie krzyż widzisz, belki i kamienie“. Tak Kościół Narodowy to skarbnica ducha narodu naszego, w którym wiara i czucie silniej przemawiają aniżeli mędrca, szkiełko i oko, jak mówi A. Mickiewicz. Jest On Kościołem wymarzoną w głowach Słowackich, Mickiewiczów, Krasińskich, Asnyków, Konopnickich, a w dawnych czasach Ostrorogów, Modrzewskich, i wielu innych. Okupiony łzami i krwią milionów, opiewany w pieśniach stęsknionego za wolnością ludu Polskiego. W nim tylko naród nasz może czerpać moc i siłę do walki z wrogami naszymi, on może tylko utrzymać tę wolność krwią i potem okupioną, bo tylko On umie myśleć, czuć i modlić się do Boga po polsku.

*Przeto: „Raduj się Polsko Tobie słodczye
Wiedzy i mądrość i moc przychodzi,
Anioł Twój patrzy w Boga oblicze,
W Bogu panuje z miłości rodzi
Tą siłą, która skłą jest przed Panem.
Zaledwie w duchów świecie zjawiona...
On tu widzialnym tryska wulkanem,
Świat piorunowe ciska ramiona“.*

(Słowacki)

I choć oburza się na niego cały papieski świat, choć gromy jeden po drugim biją w jego głowę — On jest spokojny wewnętrznie jasny i zrównoważony ufny jak dziecię i silny jak lew. On dobrze zna i rozumie słowa wieszczki naszego Słowackiego, który mówi:

*„Pośród niesnasek Pan Bóg uderza
W ogromny dzwon
Dla słowiańskiego oto papieża
Otworzył tron.
Ten przed mieczami tak nie uciecze
Jako ten Włoch.
On śmiało jak Bóg pójdzie na miecze:
Świat mu — to proch.“*

Nie bądźmy zatem głusi na głos tego Kościoła, który ustawicznie woła do wrót przyszłości „Otwórzcie się“ a do ludu polskiego „Wejdźcie“.

Biada zatem człowiekowi, któryby nie oświecony jasnością Chrystusową nowej epoki zaczął rewolucję polską, nową męczarnię ludu polskiego.



Redakcja „Pol. Odr.“ otrzymała pismo następującej treści, które niżej podajemy dla informacji.

ODEZWA.

Do Kościołów Zjednoczonych w Unji Utrechskiej i ich Biskupów, Kapłanów i Wyznawców.

**KOCHANI BRACIA I SIOSTRY
w Chrystusie Panu.**

Jako przedstawiciel naszych Kościołów międzynarodowych Związkach Kościelnych, pozwalam sobie zwrócić uwagę Waszą na ogólny ruch, który obecnie w chrześcijańskim świecie dąży do zjednoczenia rozdzielonych Kościołów, do ich współpracy w życiu praktycznym, nad pojednaniem narodu — do pokoju światowego. Kwestje te są o tak wielkiej doniosłości, że nie wystarcza, aby je powierzyć tylko osobą kierującym Kościołami, ale wszystek lud należący do tych Kościołów powinien się nimi zainteresować, jeżeli sprawa ta ma posiadać charakter ekumeniczny.

Celem Zjazdu światowego dla wiary i ustroju jest

stwierdzenie, jakie różnice zasadnicze wyłonią się na Zjeździe, które przeszkadzają w porozumieniu się Kościołów, oprócz tego do wypracowania pewnych wytycznych na przyszłość, po których idąc doprowadzą do porozumienia. Obowiązkiem Chrześcijan powinny być ujęte w następujące słowa: „Chociaż my staramy się początki rozdzielenia usprawiedliwić, jednak my ubolewamy nad jego istnieniem i uważamy za nasz obowiązek odtąd, pełni wiary i skruchy działać w tym kierunku, aby zburzoną twierdzę Chrześcijaństwa na nowo dzwignąć.“

Światowy Zjazd dla praktycznego chrześcijaństwa postawił sobie za cel, aby w pracy wspólnie działać i aby... Ewangelja była tą siłą decydującą, przejawiającą siłę we wszystkich dziedzinach życia, przemysłowej, socjalnej, politycznej i międzynarodowej.

Związek światowy dla międzynarodowej współpracy dla pojednania Kościołów, pragnie przez Związki różnych wyznań chrześcijańskich w poszczególnych krajach do zdobycia wpływów swoich krajów, lud i ich przedstawicieli, dla uzyskania ich współpracy dla idei zaufania i przyjęcia między narodami, a później na podstawie projektów i zaopatrywań w poszczególnych krajach Związek światowy postuluje te przedstawi Kościołom.

Odkąd my przystąpiliśmy do zorganizowania własnych zrzeżeń wyznaniowych, uważaliśmy za nasz obowiązek, aby pomiędzy wyznaniami zbliżonemi do siebie ideą, stworzyć przyjazne stosunki. To zgadza się z tradycją naszych Kościołów, jeżeli wspólnie mogą Kościoły rozwiązać i w tym wypadku my nie możemy w tyle pozostać. Tem bardziej teraz taka zbiorowa praca jest konieczna, ponieważ kościoły i lud znajdują się w potrzebie wielkiego wysiłku, aby te biedy usunąć.

Dlatego niech usłyszają ten głos naczelnicy naszych Kościołów, duchowni i świeccy, ażeby się zajęli, wiadomościami, oświadczeniami i wytycznemi wspomnianego ruchu, zaznajomili duchownych w Zakładach naukowych, na zjazdach duchownych, synodach i pismach, odczytach, ambonach i publicznie rozpatrywać. Przedewszystkiem zaznajomić dorastające pokolenie, ażeby w duchu Ewangelji przez swoją pracę nawet tych pociągnąć, którzy dla spraw Kościoła są obojętni lub nieżyczliwi.

Zaleca się, aby zrzeszenia wyznaniowe, księża i wierni na zgromadzeniach i zrzeszeniach krajowych przystąpili do porozumienia z innymi Kościołami celem wspólnego pojednania narodów.

Olbrzymie jest to dzieło, do którego przystępują Kościoły międzynarodowe. Jeżeli my z obawą i drżeniem rękę przykładamy, wzmocnia nas ta pewność, że Bóg jest w nas, który w nas działa, nie ludzkie, lecz Boskie jest to dzieło. Bóg nas powołuje do tego. To jest naszą wiarą. Podnieśmy ducha i ręce do pracy społecznej, do której powołuje nas Bóg, błogosławieństwo Boże, ażeby wszystkich współpracujących oświecił i wzmocnił.

Niech się zjednoczy chrześcijaństwo mimo różnic wyznaniowych, socjalnych i uprzedzeń narodowych do modlitwy i współpracy, a to w celu „Przyjdź Królestwo Twoje“.

Niech łaska Jezusa Chrystusa będzie z Wami.

Bern, (Szwajcaria) 1930 r.

Dr. Adolf Küry.

Biskup Chrześcijańsko-Katol. Kościoła w Szwajcarii.

Lekcje i Ewangelje na Niedziele.

I. Lekcja i Ewangelja na niedzielę IV-tą po Zestaniu Ducha Świętego, dnia 6. lipca 1930 r.

a) Lekcja z listu św. Pawła do Rzymian rozdz. 8, wiersz

18-23.

b) Ewangelja św. Łukasza rozdz. 5, wiersz 1-11.

Treść Ewangelji: O obowiązkach pracy duchowej, umysłowej i fizycznej. „Nauczycielu, przez całą noc pracując, nie śmimy nie ułowił: wszakże na słowa Twe zapuszczę sieci.”

1. Działalność Jezusa Chrystusa w I-ym roku publicznego nauczania w Galilei.

2. Rzesze ludu garną się do Jezusa Chrystusa, by słuchać Jego nauki.

3. Jezus Chrystus głosi nowy światopogląd na życie ludzkie, podaje nowe prawa, pomaga wyzwolić się z niewoli ducha i ciała.

4. Formalistyka i sztywny dogmatyzm religijny kapłanów żydowskich i pogańskich nie zaspokaja potrzeb życia ludzkiego.

5. W nauce Ewangelji Jezusa Chrystusa przejawia się życie pełne miłości czynów heroicznych.

6. Apostołowie żalą się z powodu bezowocnej pracy przez całą noc.

7. Jezus Chrystus objawia moc Bożą w cudownym połowie ryb.

8. Praca nasza powinna zawsze być wykonywana w dobrej wierze i w intencji, pilnie i sumiennie wykonywana, a skutki owocnej pracy będą obfite.

9. Wśród nas panuje ośpałość, gnuśność, zgrzybiałość — wszędzie apatia, martwota i letarg.

— o —

II. Lekcja i Ewangelja na niedzielę V-tą po Zesłaniu Ducha św., dnia 13-go lipca 1930 r.

a) Lekcja z listu św. Piotra rozdz. 3, wiersz 8-15.

b) Ewangelja św. Mateusza rozdz. 5, wiersz 20-24.

Treść Ewangelji: O sprawiedliwości chrześcijańskiej. „Bądźcie doskonali, jako i Ojciec Wasz Niebieski doskonałym jest.”

1. Początek pracy Mesyjańskiej Jezusa w Galilei.

2. Wybór Apostołów, Kazanie na górze Gelboim — 8 błogosławieństw; Stosunek nowego prawa do starego.

3. Zachowanie się stronnictw żydowskich wobec Jezusa Chrystusa:

a) Saduceusze, kasta bogaczy, którzy odrzucali naukę o nieśmiertelności duszy i zmartwychwstania ciał; b) Faryzeusze propagowali sztywny dogmatyzm i formalistę; Eseneńczycy prowadzili życie ascetyczne — zakonne.

4. Potrzeba zrozumienia władz duszy ludzkiej: uczucia, rozumu, wolnej woli.

5. Różnica sprawiedliwości faryzejskiej a chrześcijańskiej.

6. Faryzejska sprawiedliwość polega na obłudzie zewnętrznej pobożności. Chrześcijańska sprawiedliwość uczy nas oddawać Bogu cześć i chwałę, miłość Bogu i bliźniemu, wstrzemięźliwość i panowanie nad sobą.

7. Mamy odrodzone politycznie Państwo Rzeczypospolitej Polskiej, ale czy w tym państwie nastąpiło odrodzenie duszy narodu?

8. Naród polski nie odrodził się jeszcze dotychczas, — bo jest niewoli ducha.

9. Podstawa działalności Chrystusowej religii jest wypełnienie woli Bożej, a szczególnie przykazań miłości Boga i bliźniego i posłannictwa Bożego i Narodowego.

Praca Młodzieży w Kościele Narodowym.

Leszno, Wlkp.

Idą czasy, których znamięm będzie wyścig pracy, jak przedtem był wyścig żelaza, jak przedtem był wyścig krwi. Kto do tych zawodów bardziej przygotowany będzie, kto w tym wyścigu większe dowody złoży, ten potrafi utrzymać to, co zyskał, albo odrobić to, co stracił.

J. Piłsudski.

Na krańcach zachodniej rubieży Rzyp. Polskiej w reformatoryjnym Lesznie Wlkp. stoi wśród mieścia (ul. Grodzka) skromna polska świątynia Narodowa, w której co niedzieli rozlega się wolny głos modlitwy w naszej ojczystej polskiej mowie. Tam ogniskuje się nowe, twórcze życie tych, którzy papieską niewolę stargali, wolnych chrześcijan, prawdziwych katolików.

Niedawno, bo zaledwie 6 miesięcy temu, powstało przy parafii Kościoła Narod. z inicjatywy Ks. Kaczmarczyka — Towarzystwo Młodzieży im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, które w znacznej mierze przyczyniło się do podtrzymania tu- tejszej parafii i to w najcięższych warunkach, w których znajdowała się parafia, nie mając przez blisko 4 miesiące kaplicy, gdyż kler papieski idąc śladami dawnej św. inkwizycji nie dopuszczał nigdzie do wydzierżawienia jakiegokolwiek kapliczki, przepłacając lokale od 250 do 500 zł.

Zarząd Tow. Młodzieży z Ks. Kaczmarczykiem i b. prez. Kupczykiem.

za jedną niedzielę, to Tow. Młodzieży ze swym patronem Ks. Kaczmarczykiem urządzało przedstawienia teatralne, organizowało odczyty o K. N., akademje i wieczorki gdzie się zbierali wyznawcy, rodzice i sympatycy K. N. dając otuchy do zwycięstwa. Na pracę naszą nie mógł i nie może patrzeć kler papieski, otoczony ciotkami i ójkami

Ciąg dalszy na str. 7 n-ru 13



Kliszę ofiarował Br. Poterucha b. sekr. przy Kom. Paraf. w Lesznie.

KORRESPONDENCJE.

Z Ameryki.

Z obchodu Złotego Jubileuszu Z. N. P. w New Castle, Pa.

Związek Narodowo-Polski w New Castle, Pa, postanowił godnie uczcić Jubileusz 50-cio lecia swego istnienia. W tym celu specjálni delegaci w miesiąc przedtem poobchodzili wszystkie polskie organizacje religijne, jak i świeckie prosząc o wzięcie udziału w tak radosnej uroczystości dla Narodu Polskiego na wychództwie. Na uroczystość tę zaproszeni zostali między innymi księża rzymscy Baczewski i ks. W. Stancelewski oraz ks. Narodowy A. Turkiewicz. W dniu 27 kwietnia, to jest w dniu obchodu Złotego Jubileuszu nie zjawił się ani ks. Baczewski ani ks. W. Stancelewski.

Pierwszy pozwolił żeby „jego chór“ wziął udział, drugi wręcz oświadczył, że jeżeli zechce jaki obchód urządzić to zrobi go u siebie pod „kościołem“. Zjawił się tylko ks. Narodowy A. M. Turkiewicz, który przechodząc koło gromadki kobiet rzymskich został przez nie obrzucony stekiem obscórnych wyrazów... jednak ks. Narodowy zniósł to z największą cierpliwością jak przystoi na prawdziwego kapłana Chrystusowego. W przemówieniu swoim ks. A. M. Turkiewicz naprzód opowiedział zebranym uczestnikom swój incydent, jaki mu się zdarzył u wejścia na sokołnię, i nawiązując do treści przemówienia poprzedniego mówcy, który się dziwił, dlaczego tak stosunkowo mało uczestników, objaśnił ludziom, że tu jest wyjaśnienie w tym incydencie. Kobiety te zostały podmówione do tego uczynku przez swych pasterzy ks. Stancelewskiego i Fr. Baczewskiego. Kiedy następnie ks. Turkiewicz zapytał, dlaczego na tak radosnej uroczystości Narodowej niema księdza papieskiego, na sali wówczas powstał tumult i krzyk. Jednak pomimo tego uroczystość bardzo ładnie się odbyła aż do końca. Intencja zaś rozbicia obchodu spaliła się na panewce. Wyżej wymienieni księża papiescy znani są wśród Narodu Polskiego ze swego prowokatorstwa przeciwko wszelkim uroczystościom Narodowym, gdyż nie wzięli oni udziału w obchodzie uczczenia dziesięciolecia istnienia Państwa Polskiego, ani też w żadnym obchodzie uczczenia powstań Polskich. Dziwna rzecz tylko, że do tych intryg papieskich dają się użyć, jako narzędzie Kobiety Polskie. Uważam, że owe zajęcia na obchodzie Związkowego Jubileuszu powinno otworzyć oczy Polakom i Polkom z obozu papieskiego na to co czynią. Wszakże jest to poważne upomnienie, że kościoły papieskie za polski grosz pobudowane nie spełniają swej misji, lecz stają się razem ze swoimi szkołami siedliskiem nienawiści religijnej i walk bratobójczych.

Polacy i Polki nie dajcie sobie mózgow oślepić, a serc szlachetnych znieprawiać, lecz myślcie sami za siebie, działajcie zawsze po Bożemu tak, aby Was pokolenia błogosławiły na wieki.

Ks. Antoni Turkiewitcz.

Z Łodzi.

Robotnicze rzesze uprzemysłowionego ośrodka naszego kraju, odczuwają brak prawdziwej wiary Chrystusowej. Przeszło półmilionowe miasto charakteryzuje cicha religijność i tęsknota za prawdą. Większość tutejszych zieszańców zalicza się do rzymsko-katolików, ale tylko mimienia, gdyż w rzeczywistości jest inaczej. Przyczyna

tego faktu jest zdrowy rozsądek, który nakazywał i nakazuje robotnikom odnosić się do kościoła papieskiego z nieufnością, a to z wiadomych nam przyczyn. Ale oto powstała parafia Kościoła Narodowego, tłumy ludu garnęło się i garnie na odczyty. Na nabożeństwa zaś stosunkowo nie wielu bywało a to z powodu braku kaplicy. Obecnie dzięki ofiarności naszych biednych parafjan postaraliśmy się o skromny lokal, wprawdzie jest on mały, gdyż wierni muszą gromadzić się na dziedzińcu by słuchać Słowa Bożego. -

Proboszczem parafji jest Ks. Bronisław Jaeger, który wspólnie z komitetem i ludem prowadzi dzielnie Boże Dzieło. Mamy w Bogu nadzieję, że w przyszłości nasza parafia pomyślnie się rozwinie i stanie Dom Boży, który pomieści wszystkich wyznawców naszej parafji.

Porządek tygodnia w naszej parafji jest następujący: W niedziele i święta pierwsza Msza św. o godz. 8 min. 30, a suma o godz. 10 min. 30, zaś nieszpory o godz. 5-tej po południu. W dnie powszednie Msza św. o godz. 8-mej. We wtorki i piątki są próby, „Koła Śpiewackiego“. We czwartki wykłady o Kościele Narodowym na podstawie Pisma św. W soboty odczyty religijno-historyczne.

Narodowiec.

Z Białobrzegów.

Dnia 4 maja na zebraniu parafjalnem P. N. K. K. uchwalono zorganizować młodzież narodową. Po obszernem objaśnieniu i przedstawieniu, jakie zadanie będzie miało przysłe Koło Młodzieży, przystąpiono do wyboru zarządu i nadania nazwy temu towarzystwu. Towarzystwo to ma mieć nazwę „Koło Młodzieży Kulturalno-Oświatowe“. W skład zarządu weszli następujący obywatele: Mikołaj jako przewodniczący, J. Socha jako sekretarz, Helena Biedroń-Bilikowa jako skarbniczka i Franciszek Kubiła jako bibliotekarz, oprócz tego wybrano komisję rewizyjną i opiekunów Towarzystwa. Następnie uchwalono w najbliższym czasie rozdać role amatorskie w celu odegrania przedstawienia amatorskiego.

J. A. Socha, sekr.

Z Dobieszyna koło Krosna.

Urządzono w Dobieszynie uroczystą akademię ku uczczeniu Konstytucji 3-go Maja. Na program akademii składały się następujące punkta: Słowo wstępne wypowiedziane przez ob. W. Bieńkę, wygłoszony odczyt przez Ks. Janikę, następnie chór dziewcząt odśpiewał kilka pieśni patriotycznych, a potem odegrano pantominę i dwa monologi. Uroczystość zakończono śpiewem. Akademia udała się nam bardzo ładnie, to też goście rozesli się zadowoleni do swych domów.

J. A. Socha, sekr.

Z Krosna.

Parafia w Krośnie jest jedną z najstarszych, a zatem musiała przechodzić różne koleje, a to z powodu nie docenienia należytego, idei P. N. K. K. przez wyznawców. Nie mieli oni odwagi do walki ze złem, do walki o ideę Chrystusową, by stać się Polakami pod każdym względem. Mimo użycia wszelkich zaradczych środków przez kler rzymski, parafia nadal pomyślnie się rozwija, tak że kler rzymski w krótkce musi skapitulować, względnie wrócić do prawdziwej idei Boskiego Mistrza z Nazaretu, bo kto z Bogiem wojuje ten przegrać musi. Trzeciego Maja odbyło się uroczyste nabożeństwo.

J. A. Socha, sekr.

Z Zamościa.

Oszczercza napaść.

„Kuryerek Krakowski“ z dnia 21 maja stronica 9, podał, że Ks. Biskupa Wł. Farena obrzucono podczas wizytacji w Gorzkowie zgniłymi jajami. Otóż faktem jest że Ks. Biskup ostni raz był w Gorzkowie **we wrześniu 1929 roku**. Wstyd i hańba, by polska gazeta tak nikczemnie potrafi oczerniać biskupa polskiego, chyba tylko dlatego tak Go się szkaluje, że nie jest słuźalcem watykańskim, jakim jest ów „Kuryerek“, lecz gorącym miłośnikiem ludu polskiego? Zaznaczamy, że autorstwo tego listu jest nam dobrze znane Fe . . . ks.

Rzymska pedagogika wychowania dzieci w szkole.

W miejskiej szkole w Zamościu nijaki ks. Czesław Derecki zamiast wykładów religii, miewa lekcje prowokacji przeciwko Kościołowi Narodowemu, i podburza ustawicznie dzieci szkolne, aby napadały z kamieniami w rękę na miejscowego biskupa K. N. Ks. Wł. Farena. A więc już zawczasu wszczepia w nich antypatję do tego wszystkiego co święte i polskie. Kiedy nareszcie kochani rodacy otworzą wam się oczy na tę hijenę włoską?

Z Chmielnika.

Dziwne stosunki panują jeszcze w dobie dzisiejszej w powiecie Biłgorajskim we wsi Chmielniku. Bo oto kiedy dnia 19 maja bawił Ks. Buczek wraz z Księdzem Biskupem Wł. Faronem u Pana Wojewody w Lublinie, celem przedstawienia krzywdy biednego ludu w Chmielniku wtedy wandolowie rzymscy skorzystali z nieobecności miejscowego proboszcza i doszczętnie zdemolowali nowo budujący się Kościół Narodowy. Wyrządzili zatem biednemu ludowi polskiemu szkody przeszło na 3000 złotych.

Ks. Bp. Wł. Faron zażądał w tej sprawie dochodzenia prokuratorskiego.

Na taki czyn barbarzyński zdolni są tylko wyznawcy papiescy. Gdyż tam czerpią swą moc i siłę inkwizycyjną i barbarzyńską. Nie w ten sposób zaprowadzał Chrystus Pan swoje królestwo na ziemi.

Zarzut jaki zarzucają gazety endecko-papieskie, że jakoby ojciec Ks. Buczka miał więzić swego młodszego syna za to, jakoby nie chciał należeć do K-ła Narod. jest to wierutnem kłamstwem, ponieważ ów Buczek nie jest ojcem Ks. Buczka, ani żadnym krewnym, ani też wyznawcą K-ła Narod. Przeciwnie jest to wyznawca papieski, który więził syna z przyczyn nam bliżej nieznanych, ponieważ takimi zbrodniarzami się nie zajmujemy.

Z Tarłowa.

Uprzejmie proszę Szanowną Redakcję „Polski Odrodzonej“ o łaskawe wydanie recenzji Pana wojewody Kieleckiego w sprawie legalizacji aktów Stanu Cywilnego Kościoła Narodowego. Ciekawa rzecz jak długo istnieje K. N. w Polsce tak do tego czasu żadna parafia K. N. nie mogła się wykazać metryką chrztu lub ślubu ważnie wobec Państwa. Parafię tarłowską spotkał ten zaszczyt, że akta jej są ważne wobec Państwa, ponieważ Pan Wojewoda Kielecki zezwolił na prowadzenie ksiąg Stanu Cy-

wilnego. Cztery księgi już zostały złożone w Urzędzie Gminnym. Inne zaś zostały opieczetowane i przesłane przez Starostwo w Wierzbniku. Za to składamy Panu Wojewodzie Kieleckiemu słowa serdecznej podzięk i wdzięczności.

Poniżej podajemy odpis rozporządzenia Pana Wojewody Kieleckiego:

Odpis.

Iłżecki Starosta Powiatowy
w Wierzbniku

L. 2138 /ko/2.

W sprawie Kościoła Narodowego.

Do

Pana Marcela Sadkowskiego,
wójta gminy w Ciszycy.

Wobec powstania na tamtejszym terenie Polskiego Kościoła Katolickiego Narodowego prawnie nieuznanego, poruczam Panu na zasadzie reskryptu Pana Wojewody Kieleckiego z dnia 1. IV. br. L. AD. 2016 prowadzenie ksiąg Stanu Cywilnego dla nazwanego Kościoła Narodowego na terenie gminy Ciszycy aż do odwołania. Księgi winna dostarczyć parafia K. N.

Opłaty za sporządzenie aktów należy pobierać w/g. Wrz. 6 Dekretu Króla Saskiego z dnia 23. 2. 1809 r. (Dz. Pr. Ks. Warsz. parb. str. 195)

Starosta Powiatowy (—) *Smietanko*.

Z Lipska n. Wisłą.

Następujący wypadek zdarzył się w parafii Kościoła Narodowego w Lipsku nad Wisłą. Dnia 25 kwietnia br. został potajemnie zawezwany miejscowy proboszcz kościoła rzym. przez tercjarzy Franciszkańskich do chorej wyznawczyni Kośc. Narod. Agnieszki Madejskiej, w tym celu, aby przed śmiercią nawrócić ją na rzymską wiarę. Rodzina jednak, która od początku należy do K. N. nie życzyła sobie mieć u siebie księdza rzymskiego, jednak zachowała się z całą powagą wobec Jezusa Chrystusa utalonego w Najśw. Sakramencie i zezwoliła w końcu na zaopatrzenie chorej św. Sakramentami. Rzymski ksiądz po wysłuchaniu spowiedzi i udzieleniu Sakramentów zamiast odejść od łóża umierającej, wyciąga z kieszeni papier o wyglądzie kwitu, jakie ongiś wydawał na dowód odpuszczenia grzechów, sprzedawca odpustów Tetzel i czyta co następuje: „Ja Agnieszka życzę sobie, ażeby po mojej śmierci pochował mię ksiądz rzymski i t. d.“ w tym momencie podchodzi kościelny rzymski w towarzystwie, wiernego wyznawcy rzymskiego i powyższy dokument podpisują. I gdy z tego powodu powstał hałas w mieszkaniu, a na zapytanie rodziny „Księżę jeżeli w ten sposób załatwiono najważniejszą sprawę pogrzebu, to proszę zarazem załatwić i należytość za pogrzeb“. Na te słowa ksiądz rzymski ulotnił się z mieszkania. Skutek jednak tej całej tragedji zakończył się pomyślnie dla Kościoła Narodowego. Ponieważ rodzina nie pozwoliła na odbycie się pogrzebu papieskiego i tego nie życzyła sobie sam

chora śp. Agnieszka Madejska. Została ona pochowana przez Księży Narodowych Ks. Adama Jurgielewicza i Ks. Józefa Osmólskiego przy współudziale dwutysięcznej ludności. W najbliższą niedzielę sługa papieski zamiast Ewangelji opowiadał ludziom następujące frazesa: „Bracia nieszczęście heretycy weszli na nasz cmentarz profonując go, a w tem jak się okazuje nie chce nam dopomóc, ani Starostwo, ani Policja, dlatego też musimy sami bronić się naszymi muskułami, gdyż tu jest nasza siła“. I rzeczywiście, jeżeli weźniemy pod uwagę obecny ruch za Kościołem Narodowym z jednej strony, a z drugiej ciągły upadek kościoła papieskiego, to tylko przez wprowadzenie zasad inkwizycyjnych można go na jakiś czas jeszcze uratować.

Ks. Józef Osmólski.

Z Grudziądza.

Dnia 27 maja parafia K. N. w Grudziądzu urządziła uroczystą akademię ku uczczeniu czterysta-letniej rocznicy pierwszego poety polskiego Jana Kochanowskiego.

W dniu tym rano zostało odprawione uroczyste nabożeństwo, wieczorem o godzinie 7-mej rozpoczęła się uroczysta akademja poprzedzona odegraniem hymnu narodowego przez orkiestrę parafjalną. Poczem Ks. Hajduk wypowiedział obszerny referat o Janie Kochanowskim. Przed naszymi oczyma przesuwaly się kolejno obrazy z życia tego poety. Prelegent w referacie tym przedstawił nam dokładnie duchowy stan poety, jego siłę ducha i umiłowania Kościoła Narodowego.

Na zakończenie odśpiewano wspólnie pieśń „Kto się w opiekę“. Poczem wszyscy umocnieni na duchu rozeszli się do domu. Kościół rzymski dotychczas przez żadne towarzystwo nie uczcił jeszcze tego wielkiego poety Polski, Jana Kochanowskiego. Uroczystość cała wypadła imponująco.

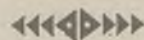
Klepecin Koloczek.

Z Temienicy, wojew. Kieleckie.

Idea Kościoła Narodowego w województwie kieleckim, a przedewszystkiem w powiecie iłżeckim zyskuje coraz większą popularność i coraz większą sympatję. To też ruch organizacyjny P. N. K. K. postępuje naprzód. Po utworzeniu się w roku bieżącym nowych parafij: w Tarłowie, Lipsku i Osówce, zaczynają się znów organizować nowe parafje w Bartowie i w Temienicy. Dnia 8 maja rb. przyjechał do nas Ks. Osmólski z parafji w Lipsku i odprawił nam poraz pierwszy uroczyste polskie nabożeństwo. Poczem wygłosił podniosłe kazanie, którego wysłuchało przeszło trzy tysiące ludzi. W dniu tym miejscowy ks. rzymski Wł. Pieniążek wyjechał umyślnie, niechcąc być obecnym, do biskupa sandomierskiego. Pragnę tutaj zaznaczyć iż ks. Pieniążek nie cieszy się miłością ludu ponieważ jest człowiekiem bez serca i bez sentymentu. Rzymscy wyznawcy od pięciu lat starali się wybudować kościół i w tym celu dobrowolnie opodatkowali się po 125 zł. na każdego parafjanina. Tymczasem ani ks. Pieniążek ani

poprzednik jego ks. Knapik, kościoła nie wybudowali, lecz pieniądze te zagarnęli do swych kieszeni, a nawet ks. Knapik kupił sobie za nie elegancki powóz, konie, wyremontował plebanję, wybudował piękny spichlerz, pod kościół zaś podłożył tylko fundamenta i nieco muru, ks. Pieniążek zaś posunął się nawet do tego iż niektórych parafjan, którzy z powodu trudnych warunków materialnych nie złożyli należytych składek na kościół zaskarżył ich do Sądu w Lipsku. Lecz Sąd zrozumiał ciężkie położenie gospodarzy, wydał wyrok uniewinniający, zaco jesteśmy wszyscy Panu Sędziemu w Lipsku bardzo wdzięczni. Oprócz składek ks. Pieniążek otrzymał jeszcze parę tysięcy złotych dobrowolnie. Lecz wszystkie te pieniądze idą na potrzeby prywatne „kochanego“ proboszczulka. Ale niedługo przestanie On już wypychać swe kieszenie, bo oto zbałamucone owieczki jego poznały się na prawdziwości wiary papieskiej i ich kapłanach, gremjalnie zatem opuszczają kościół rzymski, a wstępują do prawdziwego Kościoła Chrystusowego — Kościoła Narodowego.

Komitet organizacyjny P. N. K. K. w Temienicy.



Leszno, (Ciąg dalszy ze str. 4-tej n-ru 13)

z ul. Jankła, to te śmiertelne gromy padały z ambon papieskich na nas, i każde nazwisko naszego członka zostało opublikowane na drzwiach pap. kośc., który ze swych drzwi świątyni zrobił słupki do naklejania plakatów różnego rodzaju, np. dzierzawa łąki proboszczowskiej, ogłoszenie o licytacji za niezapłacone podatku kościelnego, dzierzawa za rolę kościelną płatna jest do dnia wykleci „heretycy“ którzy wystąpili z kaścioła pap., głosujcie na listę nr. 1 do Rady Miejskiej i t. d. Nie zrażała nas ta robota demagogiczna i głupia służalców papieskich, szliśmy śmiało naprzód ku zwycięstwu i dziś mamy skromną świątynię, która co niedzielę jest przepełnioną wiernymi, a Towarzystwo Młodzieży nie ustaje w pracy nad dalszym rozwojem parafji, zorganizowało chór kościelny i wiele pożytecznych rzeczy dla odrodzenia duchowego.

Obłudni faryzeuszowie nie dali za wygrane, wytoczyli Przew. Ks. Bp. el Zawadzkiemu z Krakowa proces o nieprawne odprawienie nabożeństwa pod gołym niebem w ub. roku, jak również naszemu Ks. Fr. Kaczmarczykowi oraz b. prezesowi J. Kościelakowi i Fr. Kupczykowi za nieprawne zwołanie publicznych nabożeństw. Nadto polecił duchowny rzym. Jankiewicz Prokuraturze w Lesznie by aresztowała Ks. Kaczmarczyka za nieprawne noszenia sutanny, a raczej za odebranie Mu najlepszych parafjan, które On strzygł bez miłosierdzia. Prokuratura obliczyła po czemu łokieć takiej roboty pap. i odpisała duchownemu rzym. Jankiewiczowi, że brak podstaw prawnych do wypełnienia życzonych żądań, i sprawę umorzyła. Dziś mimo wielkich przeszkód ze strony potężnych jeszcze papistów, praca naszego Towarzystwa wydaje wielkie owoce, zawdzięczając również organowi K. N. „Polsce Odrodzonej“, którą czyta każdy członek naszego Towarzystwa, i agituje za jej rozpowszechnieniem, gdyż nie wystarczy być tylko czytelnikiem „Polski Odrodzonej“, — należy przy każdej sposobności zaznajamiać z nią swoich przyjaciół i znajomych, krzewiąc w ten sposób ideę Kościoła Narod. Które z bratnich Towarzystw Młodzieży idzie w nasze ślady?

Elunia B. F. K.

Potrzeba kandydatów na księży Kościoła Narodowego.

Gdy Jezus Chrystus szedł z uczniami przez pola, zauważył łany pszeniczne skłaniające się podmuchem wiatru. Pełen Boskiej zadumy wyrzekł te pamiętne słowa: „Żniwo wprawdzie obfite, ale żęnców mało“. I dziś można powtórzyć z całą słuszością te słowa Zbawiciela Jezusa Chrystusa, gdy się bada stosunki religijne, zwłaszcza między polskim ludem. Tak, żniwo obfite, pole do pracy wielkie lud zaniedbany, narażony na szwank i niebezpieczeństwo, a tak mało żęnców, siejbiarzy, Chrystusowych współpracowników, trzeba ich szukać, przygotować, wychować — wykształcić.

Od tego, jakich sobie wychowa K. N. kapłanów i świeckich Wyznawców, zależy jego przyszłość, rozwój i spełnienie misji wyznaczonej przez Jezusa Chrystusa. Jedni nam wróżą rychłą śmierć, drudzy znowu wspaniałą przyszłość.

My jednak nie wierzymy, ani w jedno ani w drugie, ani w gwałtowny zgon K. N. ani w raptowny cudowny rozwój. My wierzymy w pomoc Bożą i w uczciwą, celową i wytrwałą pracę i powolną, ale stałą budowę wiecznie trwałego Kościoła.

My musimy mieć swoje Seminarjum Duchowne, szkołę przygotowawczą, uczelnię Chrystusowej wiary i mocy, gdzieby się mogli młodzi lewicy nauczyć współpracować z ludem, głosić Ewangelię Prawdy, Światła, Miłości, Sprawiedliwości i Miłosierdzia.

Studja Semin. Duch. Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła obejmują następujące przedmioty: 1. Filozofję, 2. Etykę, 3. Teologję Dogmatyczną i Moralną, 4. Teologję Pasterską, 5. Introdukcję do Pisma świętego Starego i Nowego Testamentu, 6. Historję Kościoła, 7. Homilistykę, 8. Socjologję, 9. Prawo Kanoniczne, 10. Pedagogikę wraz z Katechetyką, 11. Liturgję, oraz śpiew liturgiczny.

Rok szkolny rozpoczyna się 15 września, a kończy się zaś 30 czerwca. Biskup K. N. nie może udzielić święceń kapłańskich, jeśli dany kandydat nie skończył kursu seminarjjskiego Kościoła Narodowego.

Kapłani K. N. powinni odznaczać się przymiotami pobożności, pracowitości, patriotyzmem, z ludem trzymający, światli, do Apostołów i Chrystusowych uczniów podobni. Dla ludzi lekkomyślnych, leniwych i próżniaków miejsca w Seminarjum Duchownem K. N. niema.

Rektorat Semin. Duchown. P. N. K. K. w Krakowie.

Posiedzenie Rady Kościoła.

Z powodu b. wielu ważnych spraw, potrzeba tego wymaga, aby zwołano posiedzenie Synodalnej Rady Kościoła. Obecnie w Polsce będą delegaci z Ameryki Ks. Bp. Wal. Gawrychowski i Ks. J. Padewski, przy pomocy których załatwi się wszystkie sprawy związane z rozwojem Kościoła Narod. w Polsce. Termin i miejsce posiedzenia Rady K-ła sekretariat diecezjalny zawiadomi listownie członków Rady.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji

1. Korespondentem z Warszawy, Poznania, Katowic, Krakowa i innych: — Prawdziwie chrześcijańsko-katolicki i Narodowy kapłan, to nie ten, co ma dyplom, nazwę, koloratkę, sutannę, ale ten, który tworzy i buduje w obrębie Kościoła nowe życie, powiększa to wszystko, co stał, który do wspólnego skarbcza dodaje chociażby szeląg z własnej pracy. Nadęty zjadacz i pyszałek, albo trwoniciel cudzej pracy nie jest nawet wart nazwy chrześcijańskiego kapłana Narodowego. To samo tyczy się świeckich wyznawców Kościoła Narodowego.

2. „Polska Odrodzona“ nie jest obliczoną na poklaski ludzi duchownych i świeckich, na krótką metę, ale na dłuższą, celową pracę. Czytelnik w „Polsce Odrodzonej“ znajdzie złotą nić, która go wcześniej czy później złączy z najwyższym dobrem, z Bogiem. Pożądaną byłoby rzeczą, aby w każdej parafii K. N. uformował się długi szereg tych, którzy trzymają w ręce ową nić złotą.

3. Jan Mucha, So. Milwaukee, Wis. Ameryka, Ks. Sołtysiak, Westfield, Mas., Ks. Jan Wróblewski, N. J. nie otrzymaliśmy pieniędzy za prenumeratę „Pol. Odr.“

4. Sprostowania nadesłanego nam przez Księdza Piotra Bolesława Komorowskiego nie umieszczamy dla braku warunków przewidzianych przepisem § 19 ustawy prasowej z 17-go grudnia 1862 r. Komunikaty te były nadesłane z Kancelarii B-pa Farona.

Redakcja.

Pokwitowania: Józef Marona Burów p. Bielice. Otrzymaliśmy 10 zł. na Seminarjum Duch. i 10 zł. na Katedrę K. N. Dziękujemy. Na fundusz prasowy złożył ob. Jan Cwiękała z Borysławia 1 zł. Dziękujemy. P. B. Kiełpiński Warszawa. — Otrzymaliśmy 10 zł. tj. 4 zł. na Seminarjum, 4 zł. na fund. prasowy i 2 zł. na prenumeratę. Dziękujemy za ofiarność i pamięć. Wszystkie ofiary, które Sz. Pan nadsyłał są kwitowane w książkach kasowych. Gdyby w Warszawie więcej było takich p.p. Kiełpińskich, to by „Pol. Odr.“ wychodziła co tydzień. Prosimy o korespondencję. **Djablik zecerski.** W numerze 11-ym „Pol. Odr.“ na stronie 11, p.t.: „Pielgrzymka z Ameryki“, wkraść się błąd zecerski. W spisie miast umieszczono niewłaściwie m. Bydgoszcz.

Ceny ogłoszeń; w „Pol. Odr.“: cała strona zł. 150, pół str. 75 zł., 1/4 str. -- 45 zł., 1/8 str. -- 25, najmniejsze ogłoszenie kosztuje 5 zł. Klisza 15 gr. centymetr kwadr.

Prenumerata płatna z góry rocznie: 7 zł., półrocz. 3.50 zł., kwart. zł. 1. 75; pojed. numer 30 gr. W Ameryce i zagranicą: rocznie 2 dol. 50cent półrocznie 1 dol 25 cent

Adres dla listów, przekazów i telegramów: Kraków XI. ul. Madalińskiego L. 10. Konto. P. K. O. w Krakowie 405.812. w Warszawie 151.854

Wydawca i redaktor naczelny Ks. Bp. el. S. M. Zawadzki. -- -- -- Redaktor odpowiedzialny Bronisław Poterucha

Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

Drukarnia Geizhalsa, Kraków, XXII ul. Kałwaryjska L. 18. Telefon 3379.